



prof. Arkadiusz Adamezyk – profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Bronisław Dworski, 2022-12-29

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Anny Łukaszewskiej
nt. „Przedszkola w Toruniu w latach 1945-1990”
napisanej pod kierunkiem. dra hab. Zbigniewa Girzyńskiego prof. UMK,
Toruń 2022**

Problem przystosowania czy wychowania młodego pokolenia pojawia i pojawiał się w refleksji politycznej i społecznej (na co zresztą wskazała we wstępie Autorka rozprawy) niemal od czasów, kiedy ludzkość zdecydowała się na podjęcie namysłu na temat otaczającej ją rzeczywistości. Niemniej w stosunku wydarzeń politycznych nie jest to zagadnienie zbyt mocno eksploatowane przez badaczy dziejów minionych. Zarówno rządzący narodami i państwami jak i historycy, w powodzi problemów natury politycznej czy ekonomicznej, zdają się zapominać, iż „takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. Tymczasem cytat najbardziej znany z dzieła Stanisława Staszica „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego”, pochodzący zresztą z okresu dużo wcześniejszego, aczkolwiek związany z osobą Wielkiego Kanclerza, oddaje kwintesencję zasady spójności pokoleniowej niemal w równym stopniu, co hasło pojawiające się w latach 1988/89 podczas strajków studenckich: „wy nam stypendia – my wam emerytury”. Oczywistym i nie wymagającym naukowego dowodu wydaje się fakt, iż o najmłodszych winni zadbać dorośli. Winni też czynić to w sposób systemowy, z możliwie największą starannością. Powinni być również zobowiązani działać w sposób spójny na poziomie centralnym i lokalnym. W literaturze przedmiotu zdecydowanie brakuje prac, stanowiących

próbę oceny efektywności takich działań. Z tym większym zainteresowaniem należy spojrzeć na pracę mgr Anny Łukaszewskiej nt. „Przedszkola w Toruniu w latach 1945-1990”.

Zalety pracy.

Rozwiewając od początku wszelkie wątpliwości należy wskazać, iż rozprawa mgr Anny Łukaszewskiej nt. „Przedszkola w Toruniu w latach 1945-1990” spełnia wszystkie wymogi stawiane przed rozprawami doktorskimi. Została napisana według wszelkich zasad naukoznawstwa, zawiera wszelkie elementy właściwe rozprawom naukowym. Recenzent otrzymał pracę właściwie zakomponowaną, składającą się z merytorycznego wstępu, czterech rozdziałów w układzie chronologiczno-problemowym, zakończenia będącego podsumowaniem pracy, bibliografii i elementów uzupełniających (wykaz skrótów).

Wstęp spełnia wszelkie wymogi naukowego wprowadzenia do tematu. Znajdujemy w nim omówienie problemu, wskazanie inspiracji, przedstawienie stanu wiedzy, bazy źródłowej i struktura. Bardzo wysoka ocena musi jednak zostać obniżona ze względu na dość skąpe omówienie źródeł wywołanych, brak czytelnych przywołań metod badawczych i sformułowania celów pracy.

Rozdział I należy potraktować w kategoriach wprowadzenia do zagadnienia. Autorka generalnie bardzo dobrze poradziła sobie z genezą opisywanego zjawiska doszukując się jej w okresie rozbiorowym. Istotną wartością tegoż fragmentu jest czytelne powiązanie źródeł edukacji przedszkolnej z problemem dobroczynności i systemowego „zagospodarowania” części społeczeństwa, nie mogącej skorzystać z dobrodziejstw wychowania domowego i opieki perceptorów. W podrozdziale poświęconym okresowi międzywojennemu należy wyróżnić prawidłowość odtworzenia prób systemowego uregulowania edukacji przedszkolnej. Wyrazem tego było m.in. ulokowanie Referatu Wychowania Przedszkolnego przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Odnotować należy również prawidłowo uchwycone przez mgr Annę Łukaszewską uwikłanie modelu wychowania w kontekst ideologiczny, w zależności od przynależności aktualnego ministra do określonego nurtu politycznego. Równie prawidłowo wychwycony został przełom w postaci objęcia stanowiska ministra przez Janusza Jędrzejewicza i wpisanie modelu wychowania przedszkolnego w założenia reformy szkolnictwa, jak również rola indywidualności (m.in. Stefania Sempołowska) w



uksztaltowanie systemu opieki przedszkolnej. Zasadniczo pochwalić należy również Doktorantkę za umiejętność przejścia od ogółu do szczegółu i uchwycenia specyfiki Torunia wobec rozwiązań podjętych w skali kraju.

Rozdziały II, III i IV mgr Anna Łukaszewska osadziła w dwuczęściowym schemacie dzieląc każdą z wyodrębnionych partii na fragment poświęcony sferze organizacyjnej wraz z bazą lokalową i dydaktyczną oraz część odwzorowującą działalność opiekuńczo-wychowawczą oraz programy pracy z najmłodszymi. Zabieg ten należy uznać za równie interesujący co efektywny. Pozwolił bowiem na równoległe przedstawienie obszaru organizacyjnego i przestrzeni niematerialnej.

Treść rozdziału II odzwierciedla swoisty bilans otwarcia po okresie wojennym. Doktorantka trafnie uchwyciła moment kształtowania się systemu oświaty w specyficie pierwszych lat po wyzwoleniu z okupacji niemieckiej i zaprowadzania nowych porządków przez władze komunistyczne. W sposób prawidłowy pokazany został rozrost organizacyjny, infrastrukturalny, kadrowy od momentu uruchomienia pierwszego toruńskiego przedszkola przy ul. Strumykowej (mimo podkreślenia, iż wzrost liczby placówek i wychowanków nie szedł w parze z przyrostem kadry i jakością pomocy naukowej). Podkreślony został propagandowy wymiar dbałości o „pełny i wszechstronny rozwój dziecka” i budowanie systemu przedszkolnego w oparciu o wytyczne kuratorium i tworzone na tej podstawie wytyczne metodologiczne zmierzające do wypracowania podstaw rozwoju dziecka według założeń socjalistycznego rozwoju.

W rozdziale III mgr Anna Łukaszewska skupiła się przede wszystkim na kwestiach wpływających na funkcjonowanie przedszkoli w Toruniu, stanowiących konsekwencję zmian prawnych, przede wszystkim uchwalenia ustawy o rozwoju oświaty i wychowania. Zasadniczą zaletą pracy pozostaje powiązanie uwarunkowań funkcjonowania toruńskich przedszkoli z przemianami społeczno-gospodarczymi i decyzyjnością polityczną władz partyjno-państwowych po październiku 1956 roku. Ustalenia Autorki co do faktu, iż

koryfeusze procesu „centralnego planowania” ogólnie ustalający liczby miejsc dzieci w przedszkolu, wpływali nie tylko na procesy gospodarcze, pozwalają lepiej zrozumieć absurdalność ustroju komunistycznego. Wypada zgodzić się też z wnioskami Doktorantki co do kluczowego znaczenia wprowadzenia wychowania przedszkolnego do systemu oświaty mocą ustawy z 1961 roku, jak również co do wpływu narodowego planu gospodarczego na liczbowe zahamowanie wzrostu systemu przedszkolnego. Słuszne wydają się również wnioski dotyczące położenia w tym okresie nacisku na proces niwelowania braków rozwojowych dzieci i stwarzania im warunków dla kontynuowania edukacji.

W rozdziale IV na pierwszy dostrzegalny jest wyraźny kontrast między początkowym a końcowym okresem opisywanego okresu, choć fakt ten nie znajduje wystarczającego odzwierciedlenia w podsumowaniu. Wyraźną zaletą pozostaje osadzenie problemu oświaty (w tym również wychowania przedszkolnego) w polityczności PRL. Uwypuklenie faktu, iż poszczególne Zjazdy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a więc najważniejsze gremium partyjne poświęcało tak dużą uwagę temu problemowi, stanowi świadectwo istnienia sporego rozwarstwienia między sferą deklaratywną a pragmatyką. Wydaje się też, iż wskazywane przez Doktorantkę przeniesienie dyskusji partyjnej na forum Sejmu miało znacznie mniejsze znaczenie, bez szczególnego przełożenia na poziom lokalny (toruński). W tej materii mgr Anna Łukaszewska słusznie dowodzi w kwestii nadrzędnego znaczenia programu wychowania w przedszkolach z 1973 roku.

Zaletą pracy pozostaje też jej komunikatywność. Dostrzegalne są wprawdzie nieliczne uchybienia w postaci zdarzających się literówek, niemniej ogólna staranność przygotowania tekstu i kultura Doktorantki posługiwania się językiem polskim znacząco ułatwia percepcję niełatwego zagadnienia.

Uwagi krytyczne.

Uwag krytycznych pozwolę sobie zaprezentować stosunkowo niewiele i zważywszy na jakość pracy wykonanej pracy należy podkreślić, iż nie mają one znaczenia zasadniczego.

Przede wszystkim zmuszony jestem podnieść *votum separatum* wobec właściwego dobrania inspiracji metodologicznych. Z dwóch powodów należy odrzucić zaproponowane we wstępie przez Doktorantkę jako wzorce inspiracyjne, wybitne skądinąd, postacie takie



Instytut Stosunków Międzynarodowych i Polityk Publicznych
Wydział Prawa i Nauk Społecznych
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego
ul. Uniwersytecka 15
25-406 Kielce
<http://www.ujk.edu.pl/wpaiz/>
adark@interia.pl



prof. Arkadiusz Adamezyk – profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

jak Maria Montesori, czy Friedrich Fröbel. Po pierwsze, ich koncepcje jako przedstawicieli pochodzących z krajów pochodzących świata kapitalistycznego, poza tym stawiających na indywidualność będącą zaprzeczeniem socjalistycznej kolektywności nie miały szans wdrożenia w warunkach Polski Ludowej. Po drugie, były to rozwiązania dalekie od polskiej tradycji, często przez Polaków krytykowane (o czym zresztą zajmująco mgr Anna Łukaszewska napisała w rozdziale I) i przez to w ogóle (Fröbel) lub dopiero po znacznych modyfikacjach (Montesori) mogły być zastosowane w warunkach środkowoeuropejskich. Natomiast nawet w okresie powojennym można wskazać inspiracje polskie jak np. bł. Edmunda Bojanowskiego (dostrzeżonego i omówionego przez Autorkę – s. 29), prekursora pedagogiki przedszkolnej opartej na wartościach, akceptowanego zresztą; Janusza Korczaka (który dość przypadkowo wspomniany został w końcowej części pracy), gorącego orędownika wychowania opartego na szacunku czy dra Henryka Jordana (całkowicie pominiętego przez Doktorantkę), koryfeusza powiązania procesu wychowania z profilaktyką zdrowotną i twórcy tzw. ogródków jordanowskich, które (w formule przyprzedszkolnych placów zabaw) pozostawały zazwyczaj nieodłącznym elementem powstających w okresie PRL przedszkoli. Niestety, wyniesionego ze wstępu wrażenia przypadkowości doboru postaci inspiratywnych nie jest w stanie zmienić wnikliwy wywód rozdziału I i przywołania szeregu postaci zasłużonych dla stworzenia podstaw wychowania przedszkolnego z Janem Władysławem Dawidem na czele.

Autorka dysertacji nie przekonała recenzenta co do zasadności cezur wewnętrznych pracy. We wstępie brak jest czytelnego uzasadnienia, dlaczego zdecydowano się na taki wybór. Wydaje się, że pójście w kierunku podziału według wydarzeń mających znaczenie dla całego kraju zaciemniło obraz lokalny. Szczególnie nieprzekonywująco wypada zakończeni I i rozpoczęcie narracji II rozdziału w roku 1956. Rodzi się zatem pytanie: Czy rok wielkiego przełomu odbił się w sposób znaczący na funkcjonowaniu przedszkoli w Toruniu? Czyż nie bardziej właściwe byłoby powiązanie cezur choćby z wspomnianym już

uchwaleniem ustawy o rozwoju oświaty i wychowania w roku 1961, wprowadzającym wychowanie przedszkolne do systemu oświaty? Nieprzekonywująco wypada również cezura 1975 r. W opinii recenzenta znacznie silniej przemawiającą cezurą pozostaje 24 kwietnia 1972 roku, tj. moment uchwalenia Karty praw i obowiązków nauczyciela.

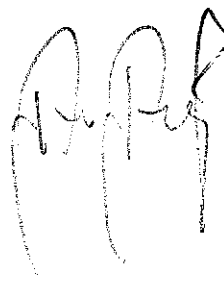
Za mankament należy uznać nie dość wyraźne przeprowadzenie analizy porównawczej, z której wnioski winny znaleźć się w zakończeniu pracy. Doktorantka prawidłowo eksponując opis i dokonując podziału na 3 okresy nie uzasadniła *de facto* kryteriów tego podziału. Czytelnikowi pracy należy się przede wszystkim podsumowanie czym w wyodrębnione okresy różniło się funkcjonowanie placówek przedszkolnych. O ile w przypadku przejścia od ogółu do szczegółu Doktorantka udowodniła niemal perfekcyjne opanowanie umiejętności warsztatowych, o tyle proces odwrotny, tj. wyciągnięcie wniosków ogólnych z ustaleń szczegółowych nie wypada już tak przekonująco.

Autorka w swej rozprawie nie podejmuje się potwierdzenia bądź odrzucenia hipotezy o istotnym wpływie protestów społecznych z 1956, 1968, 1970, 1976 i 1980 roku na sposób funkcjonowanie placówek przedszkolnych. Wyrażam nadzieję, iż okazję dla podjęcia tegoż tematu będzie moment publicznej obrony rozprawy doktorskiej.

Zaprezentowane krytyczne uwagi nie zmieniają jednak przekonania o wysokich walorach poznawczych rozprawy mgr Anny Łukaszewskiej.

Wnioski generalne

Zgodnie z art. 187 ust.1-3 ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* z 20 lipca 2018 r. (Dz. U. 2018 POZ. 1668), stwierdzam, że rozprawa napisana przez mgr Anny Łukaszewskiej jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego z zakresu nauk humanistycznych. Autorka wykazała się stosowną wiedzą teoretyczną oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Dlatego też, zgodnie z przedmiotową *Ustawą*, wnoszę o przyjęcie rozprawy doktorskiej mgr Anny Łukaszewskiej i dopuszczenie jej do publicznej obrony – kolejnego etapu przewodu doktorskiego, przewidzianego prawem.





Instytut Stosunków Międzynarodowych i Polityk Publicznych
Wydział Prawa i Nauk Społecznych
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego
ul. Uniwersytecka 15
25-406 Kielce
<http://www.ujk.edu.pl/wpaiz/>
adark@interia.pl



prof. Arkadiusz Adamezyk = profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Bronisin Dworski, 2022-12-29

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Anny Łukaszewskiej
nt. „Przedszkola w Toruniu w latach 1945-1990”
napisanej pod kierunkiem. dra hab. Zbigniewa Girzyńskiego prof. UMK,
Toruń 2022**

Problem przystosowania czy wychowania młodego pokolenia pojawia i pojawiał się w refleksji politycznej i społecznej (na co zresztą wskazała we wstępie Autorka rozprawy) niemal od czasów, kiedy ludzkość zdecydowała się na podjęcie namysłu na temat otaczającej ją rzeczywistości. Niemniej w stosunku wydarzeń politycznych nie jest to zagadnienie zbyt mocno eksploatowane przez badaczy dziejów minionych. Zarówno rządzący narodami i państwami jak i historycy, w powodzi problemów natury politycznej czy ekonomicznej, zdają się zapominać, iż „takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. Tymczasem cytat najbardziej znany z dzieła Stanisława Staszica „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego”, pochodzący zresztą z okresu dużo wcześniejszego, aczkolwiek związany z osobą Wielkiego Kanclerza, oddaje kwintesencję zasady spójności pokoleniowej niemal w równym stopniu, co hasło pojawiające się w latach 1988/89 podczas strajków studenckich: „wy nam stypendia – my wam emerytury”. Oczywistym i nie wymagającym naukowego dowodu wydaje się fakt, iż o najmłodszych winni zadbać dorośli. Winni też czynić to w sposób systemowy, z możliwie największą starannością. Powinni być również zobowiązani działać w sposób spójny na poziomie centralnym i lokalnym. W literaturze przedmiotu zdecydowanie brakuje prac, stanowiących

próbę oceny efektywności takich działań. Z tym większym zainteresowaniem należy spojrzeć na pracę mgr Anny Łukaszewskiej nt. „Przedszkola w Toruniu w latach 1945-1990”.

Zalety pracy.

Rozwierając od początku wszelkie wątpliwości należy wskazać, iż rozprawa mgr Anny Łukaszewskiej nt. „Przedszkola w Toruniu w latach 1945-1990” spełnia wszystkie wymogi stawiane przed rozprawami doktorskimi. Została napisana według wszelkich zasad naukoznawstwa, zawiera wszelkie elementy właściwe rozprawom naukowym. Recenzent otrzymał pracę właściwie zakomponowaną, składającą się z merytorycznego wstępu, czterech rozdziałów w układzie chronologiczno-problemowym, zakończenia będącego podsumowaniem pracy, bibliografii i elementów uzupełniających (wykaz skrótów).

Wstęp spełnia wszelkie wymogi naukowego wprowadzenia do tematu. Znajdujemy w nim omówienie problemu, wskazanie inspiracji, przedstawienie stanu wiedzy, bazy źródłowej i struktura. Bardzo wysoka ocena musi jednak zostać obniżona ze względu na dość skąpe omówienie źródeł wywołanych, brak czytelnych przywołań metod badawczych i sformułowania celów pracy.

Rozdział I należy potraktować w kategoriach wprowadzenia do zagadnienia. Autorka generalnie bardzo dobrze poradziła sobie z genezą opisywanego zjawiska doszukując się jej w okresie rozbiorowym. Istotną wartością tegoż fragmentu jest czytelne powiązanie źródeł edukacji przedszkolnej z problemem dobroczynności i systemowego „zagospodarowania” części społeczeństwa, nie mogącej skorzystać z dobrodziejstw wychowania domowego i opieki perceptorów. W podrozdziale poświęconym okresowi międzywojennemu należy wyróżnić prawidłowość odtworzenia prób systemowego uregulowania edukacji przedszkolnej. Wyrazem tego było m.in. ulokowanie Referatu Wychowania Przedszkolnego przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Odnotować należy również prawidłowo uchwycone przez mgr Annę Łukaszewską uwikłanie modelu wychowania w kontekst ideologiczny, w zależności od przynależności aktualnego ministra do określonego nurtu politycznego. Równie prawidłowo wychwycony został przełom w postaci objęcia stanowiska ministra przez Janusza Jędrzejewicza i wpisanie modelu wychowania przedszkolnego w założenia reformy szkolnictwa, jak również rola indywidualności (m.in. Stefania Sempołowska) w



prof. Arkadiusz Adamezyk – profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

ukształtowanie systemu opieki przedszkolnej. Zasadniczo pochwalić należy również Doktorantkę za umiejętność przejścia od ogółu do szczegółu i uchwycenia specyfiki Torunia wobec rozwiązań podjętych w skali kraju.

Rozdziały II, III i IV mgr Anna Łukaszewska osadziła w dwuczęściowym schemacie dzieląc każdą z wyodrębnionych partii na fragment poświęcony sferze organizacyjnej wraz z bazą lokalową i dydaktyczną oraz część odwzorowującą działalność opiekuńczo-wychowawczą oraz programy pracy z najmłodszymi. Zabieg ten należy uznać za równie interesujący co efektywny. Pozwolił bowiem na równoległe przedstawienie obszaru organizacyjnego i przestrzeni niematerialnej.

Treść rozdziału II odzwierciedla swoisty bilans otwarcia po okresie wojennym. Doktorantka trafnie uchwyciła moment kształtowania się systemu oświaty w specyficie pierwszych lat po wyzwoleniu z okupacji niemieckiej i zaprowadzania nowych porządków przez władze komunistyczne. W sposób prawidłowy pokazany został rozrost organizacyjny, infrastrukturalny, kadrowy od momentu uruchomienia pierwszego toruńskiego przedszkola przy ul. Strumykowej (mimo podkreślenia, iż wzrost liczby placówek i wychowanków nie szedł w parze z przyrostem kadry i jakością pomocy naukowej). Podkreślony został propagandowy wymiar dbałości o „pełny i wszechstronny rozwój dziecka” i budowanie systemu przedszkolnego w oparciu o wytyczne kuratorium i tworzone na tej podstawie wytyczne metodologiczne zmierzające do wypracowania podstaw rozwoju dziecka według założeń socjalistycznego rozwoju.

W rozdziale III mgr Anna Łukaszewska skupiła się przede wszystkim na kwestiach wpływających na funkcjonowanie przedszkoli w Toruniu, stanowiących konsekwencję zmian prawnych, przede wszystkim uchwalenia ustawy o rozwoju oświaty i wychowania. Zasadniczą zaletą pracy pozostaje powiązanie uwarunkowań funkcjonowania toruńskich przedszkoli z przemianami społeczno-gospodarczymi i decyzyjnością polityczną władz partyjno-państwowych po październiku 1956 roku. Ustalenia Autorki co do faktu, iż

koryfeusze procesu „centralnego planowania” ogólnie ustalający liczby miejsc dzieci w przedszkolu, wpływali nie tylko na procesy gospodarcze, pozwalają lepiej zrozumieć absurdalność ustroju komunistycznego. Wypada zgodzić się też z wnioskami Doktorantki co do kluczowego znaczenia wprowadzenia wychowania przedszkolnego do systemu oświaty mocą ustawy z 1961 roku, jak również co do wpływu narodowego planu gospodarczego na liczbowe zahamowanie wzrostu systemu przedszkolnego. Słuszne wydają się również wnioski dotyczące położenia w tym okresie nacisku na proces niwelowania braków rozwojowych dzieci i stwarzania im warunków dla kontynuowania edukacji.

W rozdziale IV na pierwszy dostrzegalny jest wyraźny kontrast między początkowym a końcowym okresem opisywanego okresu, choć fakt ten nie znajduje wystarczającego odzwierciedlenia w podsumowaniu. Wyraźną zaletą pozostaje osadzenie problemu oświaty (w tym również wychowania przedszkolnego) w polityczności PRL. Uwypuklenie faktu, iż poszczególne Zjazdy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a więc najważniejsze gremium partyjne poświęcało tak dużą uwagę temu problemowi, stanowi świadectwo istnienia sporego rozwarstwienia między sferą deklaratywną a pragmatyką. Wydaje się też, iż wskazywane przez Doktorantkę przeniesienie dyskusji partyjnej na forum Sejmu miało znacznie mniejsze znaczenie, bez szczególnego przełożenia na poziom lokalny (toruński). W tej materii mgr Anna Łukaszewska słusznie dowodzi w kwestii nadrzędnego znaczenia programu wychowania w przedszkolach z 1973 roku.

Zaletą pracy pozostaje też jej komunikatywność. Dostrzegalne są wprawdzie nieliczne uchybienia w postaci zdarzających się literówek, niemniej ogólna staranność przygotowania tekstu i kultura Doktorantki posługiwania się językiem polskim znacząco ułatwia percepcję niełatwego zagadnienia.

Uwagi krytyczne.

Uwag krytycznych pozwolę sobie zaprezentować stosunkowo niewiele i zważywszy na jakość pracy wykonanej pracy należy podkreślić, iż nie mają one znaczenia zasadniczego.

Przed wszystkim zmuszony jestem podnieść *votum separatum* wobec właściwego dobrania inspiracji metodologicznych. Z dwóch powodów należy odrzucić zaproponowane we wstępie przez Doktorantkę jako wzorce inspiracyjne, wybitne skądinąd, postacie takie



prof. Arkadiusz Adamezyk – profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

jak Maria Montesori, czy Friedrich Fröbel. Po pierwsze, ich koncepcje jako przedstawicieli pochodzących z krajów pochodzących świata kapitalistycznego, poza tym stawiających na indywidualność będącą zaprzeczeniem socjalistycznej kolektywności nie miały szans wdrożenia w warunkach Polski Ludowej. Po drugie, były to rozwiązania dalekie od polskiej tradycji, często przez Polaków krytykowane (o czym zresztą zajmująco mgr Anna Łukaszewska napisała w rozdziale I) i przez to w ogóle (Fröbel) lub dopiero po znacznych modyfikacjach (Montesori) mogły być zastosowane w warunkach środkowoeuropejskich. Natomiast nawet w okresie powojennym można wskazać inspiracje polskie jak np. bł. Edmunda Bojanowskiego (dostrzeżonego i omówionego przez Autorkę – s. 29), prekursora pedagogiki przedszkolnej opartej na wartościach, akceptowanego zresztą; Janusza Korczaka (który dość przypadkowo wspomniany został w końcowej części pracy), gorącego orędownika wychowania opartego na szacunku czy dra Henryka Jordana (całkowicie pominiętego przez Doktorantkę), koryfeusza powiązania procesu wychowania z profilaktyką zdrowotną i twórcy tzw. ogródków jordanowskich, które (w formule przyprzedszkolnych placów zabaw) pozostawały zazwyczaj nieodłącznym elementem powstających w okresie PRL przedszkoli. Niestety, wyniesionego ze wstępu wrażenia przypadkowości doboru postaci inspiracyjnych nie jest w stanie zmienić wnikliwy wywód rozdziału I i przywołania szeregu postaci zasłużonych dla stworzenia podstaw wychowania przedszkolnego z Janem Władysławem Dawidem na czele.

Autorka dysertacji nie przekonała recenzenta co do zasadności cezur wewnętrznych pracy. We wstępie brak jest czytelnego uzasadnienia, dlaczego zdecydowano się na taki wybór. Wydaje się, że pójście w kierunku podziału według wydarzeń mających znaczenie dla całego kraju zaciemniło obraz lokalny. Szczególnie nieprzekonywująco wypada zakończeni I i rozpoczęcie narracji II rozdziału w roku 1956. Rodzi się zatem pytanie: Czy rok wielkiego przełomu odbił się w sposób znaczący na funkcjonowaniu przedszkoli w Toruniu? Czyż nie bardziej właściwe byłoby powiązanie cezur choćby z wspomnianym już

uchwaleniem ustawy o rozwoju oświaty i wychowania w roku 1961, wprowadzającym wychowanie przedszkolne do systemu oświaty? Nieprzekonywująco wypada również cezura 1975 r. W opinii recenzenta znacznie silniej przemawiającą cezurą pozostaje 24 kwietnia 1972 roku, tj. moment uchwalenia Karty praw i obowiązków nauczyciela.

Za mankament należy uznać nie dość wyraźne przeprowadzenie analizy porównawczej, z której wnioski winny znaleźć się w zakończeniu pracy. Doktorantka prawidłowo eksponując opis i dokonując podziału na 3 okresy nie uzasadniła *de facto* kryteriów tego podziału. Czytelnikowi pracy należy się przede wszystkim podsumowanie czym w wyodrębnione okresy różniło się funkcjonowanie placówek przedszkolnych. O ile w przypadku przejścia od ogółu do szczegółu Doktorantka udowodniła niemal perfekcyjne opanowanie umiejętności warsztatowych, o tyle proces odwrotny, tj. wyciągnięcie wniosków ogólnych z ustaleń szczegółowych nie wypada już tak przekonująco.

Autorka w swej rozprawie nie podejmuje się potwierdzenia bądź odrzucenia hipotezy o istotnym wpływie protestów społecznych z 1956, 1968, 1970, 1976 i 1980 roku na sposób funkcjonowanie placówek przedszkolnych. Wyrażam nadzieję, iż okazję dla podjęcia tegoż tematu będzie moment publicznej obrony rozprawy doktorskiej.

Zaprezentowane krytyczne uwagi nie zmieniają jednak przekonania o wysokich walorach poznawczych rozprawy mgr Anny Łukaszewskiej.

Wnioski generalne

Zgodnie z art. 187 ust.1-3 ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* z 20 lipca 2018 r. (Dz. U. 2018 POZ. 1668), stwierdzam, że rozprawa napisana przez mgr Anny Łukaszewskiej jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego z zakresu nauk humanistycznych. Autorka wykazała się stosowną wiedzą teoretyczną oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Dlatego też, zgodnie z przedmiotową *Ustawą*, wnoszę o przyjęcie rozprawy doktorskiej mgr Anny Łukaszewskiej i dopuszczenie jej do publicznej obrony – kolejnego etapu przewodu doktorskiego, przewidzianego prawem.

